Blauka, Polana

on wzrokiem śledzi fale krągłych bioder
topi siebie w nich jak kamień w wodzie
choć udaj a, ze nie maja sie ku sobie
żar unosi pond ziemię trzecia nogę

polana w dali zielony las
trawa sie mieni jak cukrowa wata
polana na niej kwitnący sad
oddechy młodych ciał, powiew lata

ona słońcu daje pieścić swe nadgarstki
wciąga w płuca dni upojnej rekreacji
może takie ładne oczy by mu dała
to nie zdejmie kapelusza choćby błagał

polana w dali zielony las
trawa sie mieni jak cukrowa wata
polana na niej kwitnący sad
oddechy młodych ciał, powiew lata